

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 listopada 2013 roku (data nadania przesyłki) powód D. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Finanse Sp. z o. o. kwoty 100,00 zł tytułem świadczenia wyrównawczego - jako roszczenie częściowe - wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 29.05.2013 r.(tj. od dnia wezwania do ugodowego zakończenia sporu) do dnia zapłaty. Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pozew k. 3v-6).

W dniu 22 kwietnia 2014 roku pozwany złożył odpowiedź na pozew, w której wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów procesu. Swoje stanowisko pozwany motywował faktem, iż w dniu 18 listopada 2008 r. powód zawarł z pozwanym umowę o współpracy, zgodnie z którą powód miał wykonywać dla pozwanego określone czynności agencyjne. Pozwany zaprzeczył jednak jakoby dokument ten można było uznać za umowę agencyjną w rozumieniu (...) k. c. ' wskazany przez powoda jako podstawa prawna żądania (k. 130-131).

Na rozprawie w dniu 13 lutego 2015 r. pełnomocnik pozwanego podniósł także z ostrożności procesowej, iż roszczenie powoda zostało zgłoszone po upływie rocznego terminu przewidzianego w przepisie art. 764<sup>3</sup> § 5 k. p. c. (k. 174).

W odpowiedzi na ten zarzut pełnomocnik powoda wskazał, że zarzut przedawnienia jest niezasadny, gdyż toczyło się postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej, pod sygnaturą akt I Co 151/13, w Sądzie R. B., które przerwało bieg przedawnienia.

Na rozprawie w dniu 13 lutego 2015 r. pełnomocnik powoda zaznaczył także, iż sprecyzowanie pozwu co do wysokości nastąpi w dalszym toku postępowania.

Wraz z pismem z dnia 31 sierpnia 2015 r. pozwany przedłożył listę umów ubezpieczenia zawartych przez powoda lub przez niego obsługiwanych w okresie współpracy z pozwanym, które były aktywne przynajmniej rok od daty ustania współpracy między pozwanym a powodem.

(pismo procesowe pozwanego k. 270-271)

Na rozprawie w dniu 8 października 2015 r. pełnomocnik pozwanego złożył wykaz polis dodatkowych. Pełnomocnik powoda po otrzymaniu powyższego oświadczył, iż są to tylko polisy życiowe, precyzując jednocześnie, że istotne jego zdaniem są wszystkie umowy zawarte przez powoda z przedziału czasowego od 6 marca 2012 do 6 marca 2013 r. (protokół rozprawy k. 278-280)

Wraz z pismem procesowym z dnia 22 października 2015 r. pozwany przesłał zestawienie wszystkich zawartych przez powoda umów, zgodnie z zobowiązaniem Sądu z dnia 8 października 2015.

(pismo procesowe powoda k. 293-299)

W piśmie procesowym z dnia 6 listopada 2015 r. powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Stwierdził także, iż przy obliczaniu świadczenia wyrównawczego należy brać pod uwagę tylko umowy ważne i skutecznie zawarte. Powód przedstawił także analizę dostarczonych dokumentów oraz sposób obliczenia dochodzonej kwoty. Zgodnie z obliczeniami powoda należne mu świadczenie wynosi 46.971,36 zł, powód dochodzi natomiast roszczenia częściowego tj. kwoty 100 zł z należnego mu świadczenia wyrównawczego.

(Pismo procesowe powoda k. 301-303)

Na rozprawie w dniu 15 stycznia 2016 r. powód oświadczył, że w niniejszym postępowaniu domaga się sumy 46 971,36 zł (k.312).

Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie całego roszczenia, podtrzymując, iż jest ono nienależne, gdyż przepis odnosi się do agenta, natomiast powód nie jest w rejestrze (...) zarejestrowany jako agent. Pełnomocnik pozwanego nie zakwestionował natomiast samego wyliczenia z pisma z dnia 6 listopada 2015 r.

(Protokół z rozprawy k. 312-313)

Po zobowiązaniu przez sąd do usunięcia rozbieżności pomiędzy stanowiskiem powoda zaprezentowanym na rozprawie a pisemnym stanowiskiem pełnomocnika powoda, w dniu 11 lutego 2016 r. pełnomocnik powoda sprecyzował ostatecznie, iż w niniejszym postępowaniu dochodzi jedynie roszczenia częściowego w kwocie 100 zł z należnego świadczenia wyrównawczego w kwocie 46.971,36 zł.

(pismo procesowe pełnomocnika powoda z 11.02.2016 r. z dowodem nadania stronie przeciwnej - k. 318)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

D. S. podjął współpracę z (...) Sp. z o.o. w dniu 18 listopada 2008 r. na podstawie pisemnej umowy zatytułowanej po prostu „umowa o współpracy”. Z paragrafu 1 tej umowy wynikało, że D. S. zobowiązał się do stałego, osobistego wykonywania czynności agencji w imieniu (...) na terenie RP. Umowa była następnie dwukrotnie aneksowana. W aneksie do umowy nr (...) z dnia 18 listopada 2008 wprowadzono np. definicję, zgodnie z którą Współpracownik to osoba współpracująca z (...), inna niż Młodszy Współpracownik, na podstawie umowy o współpracy wykonująca czynności agencyjne.

(umowa – k. 43- 46 v, aneksy k. 21-36, k. 37-41)

Niemal jednocześnie z podjęciem owej współpracy D. S. zaczął z dniem 15 grudnia 2008 r. prowadzić działalność gospodarczą, sprecyzowaną w (...) jako działalność agentów i brokerów ubezpieczeniowych. D. S. rozumiał zawartą umowę w ten sposób, że miał być agentem ubezpieczeniowym, miał pozyskiwać klientów dla firmy ubezpieczeniowej. Sposób, w jaki funkcjonował oddział firmy oraz sposób traktowania powoda nie stwarzał powodowi podejrzeń, że agentem nie jest.

(wydruk z (...) k. 1, transkrypcja zeznań powoda k. 282-290)

Przez okres ponad 2 lat D. S. aktywnie i wydajnie pracował jako agent. Tak nazywano i traktowano w oddziale osoby wykonujące czynności takie jak powód. D. S. był wielokrotnie wysoko w rankingach dotyczących efektywności sprzedaży polis, zdobył nawet nagrodę (...) (co stanowiło bardzo prestiżowe w tym środowisku wyróżnienie) oraz dyplom za sprzedaż ubezpieczeń na życie i dyplom za najwyższą sprzedaż OFE w Oddziale B.. Struktura w firmie była następująca: agenci, wyżej kierownicy zespołów, następnie Dyrektor Oddziału, Dyrektor Regionalny i Dyrektor Generalny. Agenci także mogli zatrudniać osoby w ramach swojej działalności, w tym subagentów. Subagent nie mógł jednak podpisywać polis na życie, jedynie OFE. D. S. w ramach swoich obowiązków podpisywał także polisy na życie.

(wydruki z rankingów k. 11-15, kopie dyplomów k. 16 - 18, zeznania świadków J. C. – k. 175, W. S. k. 177, E. B. k. 180, D. M. k. 234, M. S. – k. 234-237, częściowo zeznania świadka J. B. - k. 260 - 261, a także zeznania powoda - transkrypcja k. 282-290, wydruki polis k. 294-299).

W 2011 r. D. S. otrzymał powołanie na kandydata na Kierownika Zespołu Współpracowników. W trakcie realizacji kontraktu stworzył zespół współpracowników oraz zrealizował sprzedaż określonej ilości polis. W dniu 8 lutego 2012 r. powód otrzymał również dyplom za sprzedaż grupowych ubezpieczeń na życie, jako Kierownik Zespołu z uwagi na zdobycie drugiego najlepszego wyniku w Oddziale B., trzeciego najlepszego wyniku w całej sieci sprzedaży L&P oraz indywidualnie najlepszego wyniku w Oddziale B..

(kopie dyplomów k. 16 i 18, zeznania świadków J. C. – k. 175, W. S. k. 177, E. B. k. 180, D. M. k. 234, M. S. – k. 234-237, zeznania świadka J. B. - k. 260 - 261, a także zeznania powoda - transkrypcja k. 282-290).

W dniu 15 lutego 2012 r. z powodem został rozwiązany załącznik powołujący go na kierownicze stanowisko. W rozwiązaniu tym nie wskazano żadnej oficjalnej przyczyny. W środowisku najbliższych współpracowników pojawiało się przekonanie, że powodem odwołania D. S. z funkcji kierowniczej było to, iż nie pojechał na jedno szkolenie oraz - bardziej ogólnie - to, że przestał znajdować porozumienie z dyrektorem Oddziału B. – J. J.. Odwołanie z tego stanowiska spowodowało pewną degradację na ścieżce kariery D. S., co powód odebrał negatywnie. Był rozżalony, że za wydajną pracę coś takiego go spotkało. W związku z tym powód zdecydował się zrezygnować w ogóle ze współpracy z firmą (...) i w dniu 6 marca 2012 r. dokonał wypowiedzenia umowy z 2008.

(rozwiązanie umowy k. 19, rozwiązanie załącznika k. 20, zeznania świadków J. C. – k. 175, W. S. k. 177, E. B. k. 180, D. M. k. 234, M. S. – k. 234-237, zeznania świadka J. B. - k. 260 - 261, a także zeznania powoda - transkrypcja k. 282-290).

Duża część polis zawartych przez powoda w okresie współpracy trwa nadal i pozwana czerpie korzyści finansowe z tytułu tych umów, jako że klienci w dalszym ciągu odprowadzają składki (wykaz polis (...), opis wykazu k. 293 verte).

Zaprezentowany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy wymienione każdorazowo powyżej oraz w oparciu o zeznania wyżej wymienionych z imienia i nazwiska świadków. W ocenie Sądu nie zachodzą żadne przesłanki wpływające na podważenie prawdziwości czy autentyczności dokumentów złożonych do akt sprawy w toku postępowania. Należy ponadto zauważyć, iż nie były one kwestionowane przez żadną ze stron postępowania, stanowiąc tym samym wiarygodne źródło dowodowe. Także jeżeli chodzi o zeznania świadków, sąd dał im wiarę, jako że korelują one wzajemnie ze sobą i w dużej mierze z tym, co wynika z pisemnej dokumentacji złożonej do akt. Sąd jedynie nie dał wiary częściowo zeznaniom świadka J. B., a mianowicie w tym zakresie, w którym świadek ten stwierdził – już po tym jak zeznał „powód początkowo był agentem” (k. 261) – iż „nie nazwałem powoda agentem. Moje zdanie „powód początkowo był agentem” wyjaśniam, że jest (to) potoczne rozumienie współpracownika, który jest doradcą klienta w naszej firmie. Oczywiście, że należy do jego obowiązków pozyskiwanie i serwis klienta” (k. 261). W ocenie sądu stanowiło to tylko nieudolną próbę wycofania się ze spontanicznego i przez to szczerego początkowego sformułowania, niekorzystnego dla firmy, w której w dalszym ciągu świadek piastuje ważne stanowisko. Dlatego sąd mógł dać wiarę zeznaniom świadka J. B. jedynie w tej części, w której stwierdził on, iż „powód początkowo był agentem” (k. 261), a nie jego dalszym zeznaniom pozostającym w sprzeczności z ową wypowiedzią w pierwotnym kształcie. Za takim stanowiskiem przemawiały także spójne zeznania wszystkich pozostałych świadków, którzy zgodnie twierdzili, iż powód był w rzeczywistości agentem, jak również posiłkowo zeznania samego powoda, który także traktował to co robił po zawarciu umowy z 2008 r jako pracę agenta.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje.***

Powództwo o roszczenie częściowe okazało się zasadne i zasługiwało na uwzględnienie.

Strona powodowa konsekwentnie twierdziła, że powód był agentem i związku z tym przysługuje mu świadczenie wyrównawcze. Wskazywała także, iż z uwagi na to, że pozwany (...) Sp. z o. o. jest członkiem grupy kapitałowej, to jego działania w celu odmowy wypłacenia świadczenia wyrównawczego zmierzają do obejścia prawa. To obejście prawa miało na celu, zdaniem powoda, pozorne wyeliminowanie z treści umowy o współpracę zapisów o umowie agencyjnej uregulowanej w kodeksie cywilnym, czyniąc jedynym agentem (...) Sp. z o. o. Pozostałe osoby zatrudniane były przez tego agenta jako „współpracownicy”. Prowadziło to zdaniem powoda do ominięcia kodeksowych przepisów o umowie agencyjnej. Zdaniem pełnomocnika powoda treść umowy zawartej z powodem pozwala ją uznać za umowę agencyjną, mimo że nagłówek brzmi „Umowa o współpracę”.

W ocenie pozwanego natomiast zawarta umowa jest umową o współpracy, jak wskazuje jej tytuł i treść. Zadania powoda koncentrowały się wokół pośredniczenia w zawieraniu umów ubezpieczeń, ale sam fakt dokonywania tych czynności nie przesądzał charakteru umowy. Pełnomocnik pozwanego powołał się przy tym na art. 12 ust. 4 Ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym. W odpowiedzi na zarzuty pełnomocnika powoda wskazano także, iż nie można wnioskować, że ustanowiony został jedyny agent w celu obejścia prawa, gdyż podmiot (...) Sp. z o. o. jest jednym z wielu agentów. Pozwany podkreślił, iż z chwilą wejścia w życie ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o

pośrednictwie ubezpieczeniowym przepisy tego aktu prawnego uzupełniają regulacje Kodeksu cywilnego dotyczące umowy agencyjnej w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego. Pozwany podkreślił, że na mocy wskazanych przepisów nie jest zakładem ubezpieczeń, z uwagi na brak prowadzenia działalności ubezpieczeniowej. Wskazał, iż działalność ubezpieczeniową prowadzą jedynie spółki (...) S. A. oraz (...) S.A., natomiast (...) sp. z o. o. jest jedynie agentem obu tych spółek, posiada w tym przedmiocie wpis na liście agentów ubezpieczeniowych prowadzonej przez Komisję Nadzoru Finansowego. Powód był natomiast osobą fizyczną wykonującą czynności agencyjne. Pozwany podtrzymywał, że umowa o współpracy zawarta między powodem a pozwanym nie jest umową agencyjną w rozumieniu powołanych przepisów, a w związku z tym świadczenie wyrównawcze w tym przypadku nie przysługuje, nie mają także zastosowania przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy agencyjnej. Pozwany nie zaprzeczył jednak, że powód wykonywał czynności agencyjne w oparciu o umowę o współpracę (k.156).

W związku z powyższym kluczowe stało się ustalenie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, czy strony łączyła umowa agencyjna w rozumieniu (...) k.c.

Warto wskazać na przepis art. 65 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z nim oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Ponadto przepis ten stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się jej dosłownym brzmieniu. Należy zauważyć, że wyrok SN z dnia 8 maja 2015 III CSK 346/14 przy wykładni umów art. 65 § 2 k. c. przyznaje pierwszeństwo kryteriom zamiaru stron i celu, jaki strony chciały osiągnąć zawierając umowę. Cel ten powinien być wspólny dla obu stron lub co najmniej dla jednej strony znany i zaakceptowany przez drugą stronę umowy, ale też odnosić się do postanowień konkretnej umowy.

Zgodnie zatem z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. To rozłożenie akcentów oznacza, że argumenty językowe (gramatyczne) mają znaczenie drugorzędne i ustępują argumentom odnoszącym się do woli stron, ich zamiaru i celu. Mimo to prawidłowa, pełna i wszechstronna wykładnia umowy nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie, bowiem napisane sformułowania i pojęcia, a także sama semantyka i struktura aktu umowy są jednym z istotnych wykładników woli stron, pozwalają ją poznać i ocenić. Przepis art. 65 § 2 określa sposób wykładni oświadczeń woli stron umowy w sposób odmienny niż ma to miejsce przy literalnej interpretacji tekstu prawnego; w umowach należy przede wszystkim badać zamiar stron i cel umowy, a dopiero w dalszej kolejności ma znaczenie dosłowne jej brzmienie. W wyroku z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13 podano, że bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, któremu strony zamierzały się poddać - powinno się ustalić rzeczywisty jego charakter.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na Dyrektywę 86/653/EWG z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie ustawodawstwa Państw Członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek. Zgodnie z interpretacją zawartą w orzeczeniu wstępnym (C-485/01 F. C. v. C. C. di C., I., A. e A. ( ...)) LEX nr 153933) wspomniana dyrektywa 86/653 w sprawie koordynacji ustawodawstwa Państw członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek nie wyklucza by ustawodawstwo krajowe uzależniało wpis przedstawiciela handlowego do rejestru przedsiębiorstw od wpisu tego przedstawiciela do rejestru przedstawicieli handlowych, pod warunkiem że niedokonanie wpisu do rejestru przedsiębiorców nie wpłynie na ważność umowy agencyjnej, którą dany agent zawarł ze zleceniodawcą lub, że konsekwencje niedokonania wpisu nie wpływają negatywnie w żaden inny sposób na ochronę, którą dyrektywa ta przyznaje przedstawicielom handlowym w ich stosunkach ze zleceniodawcą. Ponadto dyrektywa ta nie odwołuje się do wpisu do rejestru, jako warunku ochrony, którą ten akt zapewnia, wynika z tego, że ochrona na podstawie tej dyrektywy nie jest uzależniona od wpisu do rejestru (orzeczenie wstępne C-215/97 B. B. v. Y. SpA, LEX nr 111662)

Zgodnie z powoływanym przez powoda art. 764<sup>3</sup> § 1 k. c. po rozwiązaniu umowy agencyjnej agent może zażądać od dającego zlecenie świadczenia wyrównawczego, jeżeli w czasie trwania umowy agencyjnej pozyskał nowych klientów lub doprowadził do istotnego wzrostu obrotów z dotychczasowymi klientami, a dający zlecenie czerpie nadal znaczne korzyści z umów z tymi klientami. Roszczenie to przysługuje agentowi, jeżeli biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, a zwłaszcza utratę przez agenta prowizji od umów zawartych przez dającego zlecenie z tymi klientami, przemawiają

za tym względy słuszności. Na tle tego przepisu spór koncentrował się wokół faktu czy powód był w istocie agentem, a w konsekwencji, czy zgodnie z przesłankami niniejszego przepisu zachodzi konieczność wypłacenia świadczenia wyrównawczego. Powstanie prawa agenta do świadczenia wyrównawczego uzależnione jest od łącznego spełnienia wskazanych we wspomnianym już przepisie (...) § 1 k. c. przesłanek. To znaczy: musi zostać rozwiązana umowa agencyjna, podczas trwania agencji pozyskani muszą zostać nowi klienci lub agent musi doprowadzić do istotnego wzrostu obrotów z dotychczasowymi klientami, dający zlecenie musi nadal czerpać znaczne korzyści z umów z tymi klientami, czyli klientami pozyskanymi przez agenta lub dotychczasowymi, ale w odniesieniu do których agent doprowadził do istotnego wzrostu obrotów (tak Katarzyna Kopczyńska- Piecziak [w:] Komentarz do art. 764<sup>3</sup> k. c., LEX 2014).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe miało więc przede wszystkim na celu zweryfikowanie, czy powód był czy nie był agentem. Warto w tym miejscu przytoczyć treść art. 247 k.p.c., zgodnie z którym dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Z art. 758 k.c. i następnych jasno wynika, że ustawodawca nie wprowadził dla umowy agencyjnej formy zastrzeżonej pod rygorem nieważności, poza tym w ocenie sądu okoliczności tej sprawy wskazywały na konieczność dogłębnego zbadania za pomocą dowodów osobowych szczegółów współpracy stron z uwagi na możliwe naruszenie praw powoda w relacji z ogromną spółką kapitałową. Z powyższych względów sąd zdecydował się przesłuchać w niniejszej sprawie zawnioskowanych świadków na okoliczność rzeczywistego charakteru pracy powoda, pomimo znajdującej się w aktach pisemnej „umowy o współpracy”.

I tak z zeznań świadka J. C. jasno wynika, że powód był jego najlepszym agentem, podkreślając, iż nie jest to tylko jego odczucie, ale fakt ten znajduje potwierdzenie w wynikach sprzedaży polis. Jako jedyna osoba z tego zespołu otrzymał powód prestiżowe wyróżnienia (min. (...)). Świadek potwierdził także, iż klienci pozyskani przez powoda dalej płacą składki przynosząc tym samym zysk pozwanej. Świadek podkreślił również, że powód zawyżał średnią zespołu, nawet mimo dużej liczebności zespołu. Ponadto świadek zeznał, iż łączyła go taka sama umowa z pozwaną jak powoda i podkreślił, że przez cały czas trwania umowy byli informowani, że są agentami, na zebraniach było używane tylko tego typu nazewnictwo w odniesieniu do osób wykonujących tożsame umowy. Świadek swoją umowę rozumiał jako umowę agencyjną. Potwierdził ponadto, iż do obowiązków powoda, jako agenta należało nawiązanie kontaktów z klientem, umawianie się na spotkanie, odbywanie spotkania w biurze, w firmie klienta lub w domu, rozmowa handlowa sprzedażowa, ale także wyjaśniająca produkt i mechanizmy finansowe, rozmowa handlowa z podpisaniem umowy, a następnie czynności posprzedażowe (k. 175-176)

Także z zeznań świadka W. S. wynikało wprost, że powód był w rzeczywistości agentem. Świadek ten dostarczył cennych informacji, gdyż dłuższy okres, bo od 1999 r. był agentem w (...). Od 2005 roku współpracował z (...) Sp. z o. o., gdy na mocy porozumienia trójstronnego pomiędzy (...), (...) a świadkiem została rozwiązana umowa agencyjna z 2001 r. i została zawarta umowa o współpracy z (...), a wszystkie obowiązki i czynności były ciągle takie same jak przy umowie agencyjnej. Zakres całokształtu pracy się nie zmienił, mimo modyfikacji podpisywanych umów z uwagi na zmianę polityki firmy. Z zeznań świadka wynikało, że jego postrzeganie swojej osoby w aspekcie zawodowym przed i po 2005 r. nie zmieniło się, wykonywał dalej te same czynności. Świadek podnosił, iż po nawiązaniu przez pozwanego umowy z powodem traktował go jako nowego agenta, bo jego zakres obowiązków nie różnił się od tego obowiązującego świadka. Podkreślił podobnie jak poprzedni świadek, że powód był dobrym agentem, wielokrotnie wyróżnianym. Świadek W. S. także potwierdził, że klienci zwerbowani przez powoda dalej płacili składki dla (...) po jego odejściu (k. 177-179).

Podobne wnioski wynikały jednoznacznie z zeznań świadka E. B., która potwierdziła, że byli z powodem agentami w jednym zespole. Do ich zadań należała głównie sprzedaż ubezpieczeń (k. 180-181).

Przesłuchany w kolejnej fazie postępowania świadek D. M. również potwierdził, że pracował z powodem, powód był jego managerem. Z zeznań świadka wynikało, że pracował jako agent ubezpieczeniowy, a podstawą jego działania była

umowa o współpracę z (...), gdzie wymagano rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej. Nikt nie sygnalizował temu świadkowi i innym współpracującym osobom, że nie są agentami (k. 234).

Powyższa konkluzja, że powód pracował jako agent wynikała także jednoznacznie z zeznań świadka M. S., żony powoda. Świadek nie posiadała wiedzy, żeby czynności ubezpieczeniowe wykonywały inne osoby niż agenci. Podkreśliła także fakt, iż agenci mogli sprzedawać wszystkie produkty (...), tak jak czynił to powód. Warto w tym miejscu zaakcentować, że sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka pomimo bardzo bliskiej relacji z powodem, jak że znalazły te zeznania pełne potwierdzenie w zeznaniach wszystkich wyżej wymienionych świadków – nie będących związanymi z powodem pokrewieństwem ani innymi więzami (k. 234-237).

Wreszcie świadek J. B., menadżer w firmie (...) – jak już wzmiankowano we wcześniejszej części uzasadnienia - zeznał także, że „Powód początkowo był agentem. W którymś momencie otrzymał propozycję rozwoju na ścieżce menadżerskiej” (k. 261). Próby wycofania się z tego stwierdzenia sąd nie mógł uznać za wiarygodną z przyczyn omówionych już szczegółowo powyżej. Także ten świadek potwierdził, że do obowiązków powoda należało pozyskiwanie i serwis klientów, czyli zdaniem sądu to, co w świetle przepisu 758 k.c. stanowi istotę bycia agentem. Art. 758 par. 1 k.c. stanowi bowiem wyraźnie, że przez umowę agencyjną przyjmujący zlecenie (agent) zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, do stałego pośredniczenia, za wynagrodzeniem, przy zawieraniu z klientami umów na rzecz dającego zlecenie przedsiębiorcy albo do zawierania ich w jego imieniu. W ocenie sądu zgodne zeznania przesłuchanych świadków i korelujące z nimi zeznania powoda oraz założenie własnej działalności gospodarczej na potrzeby umowy zawartej przez powoda z pozwanym (wydruk z (...) k. 1) z wprost określonym rodzajem działalności jako „działalność agentów” - wykazały spełnienie opisanych w art. 758 k.c. przesłanek, a umowę „o współpracy” zgodnie z dyrektywą interpretacyjną z art. 65 par.2 k.c. należało potraktować zatem jako umowę agencyjną. Na rozprawie w dniu 8 października 2015 r. powód zeznał, iż został zobowiązany do założenia działalności gospodarczej z uwagi na unormowania zawartej umowy. Zeznał, że wykonywał takie czynności, jak zawieranie polis, pozyskiwanie klientów, a następnie obsługiwanie tych klientów. Podkreślił także, iż zarówno w relacjach między przełożonymi jak i między pracownikami używana była nazwa umowy agencyjnej w odniesieniu do przedmiotowej umowy. Powód potwierdził także, iż zarówno dyrekcja jak i kierownictwo zwracali się do niego i innych osób na tych stanowiskach, określając ich mianem agentów. Powód pozostawał w przekonaniu, że umowa, którą podpisał jest umową agencyjną, z uwagi na to, iż rodzaj wykonywanych obowiązków i sposób jego traktowania nie stwarzał podejrzeń, że jest inaczej. W odbiorze powoda (...) była po prostu komórka rozliczeniową, dostarczającą druki, wystawiającą faktury, zajmującą się kwestiami technicznymi, ale nie pozyskiwała klientów. Powód rozumiał to w ten sposób, że istotą bycia agentem jest właśnie to, iż trzeba pozyskać klienta i podpisać z nim umowę na rzecz towarzystwa ubezpieczeniowego (k. 282-290).

Odnosnie pierwszej przesłanki z art. 764<sup>3</sup> k.c. nie ma wątpliwości, iż doszło do rozwiązania umowy wiążącej powoda z pozwanym. Żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń do tej kwestii, został także złożony zarówno dokument rozwiązania umowy nr (...) z dnia 18 listopada 2008 r.. W umowie jaką zawarł powód z pozwanym oraz w aneksie do w/w umowy nie ma wzmianki jakoby (...) Sp. z o. o. była agentem ubezpieczeniowym. Co więcej w dokumencie (...) ze stycznia 2012 pod rubryką agent jest wpisany powód D. S.. Ponadto powód – jak już wskazywano powyżej - został wpisany do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej. Wpis został dokonany 15 grudnia 2008 r. (k. 1), a jako przeważająca została wskazana „działalność agentów i brokerów ubezpieczeniowych”. Umowa z powodem została natomiast zawarta w dniu 18 listopada 2008 roku. Z uwagi na ową bliskość czasową można więc uznać, że polegają na prawdzie zeznania powoda, iż rozpoczęcie przez niego działalności gospodarczej było właśnie związane z zawarciem umowy z pozwanym. Zgodnie z wpisem w rejestrze działalność ta została zakończona w dniu 26 kwietnia 2013 r., a zatem po zakończeniu działalności powoda na rzecz pozwanego. Ponadto z załączonej do pozwu pisemnej dokumentacji wynika, że nazwisko powoda było wpisywane przy słowie „agent” (k. 10).

W art. 1 aneksu do umowy o współpracy z 18 listopada 2008 r. zostały zamieszczone definicje, które określają Współpracownika, jako osobę współpracującą z (...), inną niż Młodszy Współpracownik, na podstawie umowy o współpracy wykonującą czynności agencyjne. (k. 21) Zwrot „na podstawie umowy o współpracy wykonującą czynności

agencyjne” prowadzi w ocenie sądu do pewnego nadużycia prawa wprowadzając rozdzźwięk między faktycznie wykonywanymi czynnościami a nazwą i unormowaniami umowy, na podstawie której powód współpracował z pozwanym. Skoro ustawodawca osobno unormował umowę agencyjną, brak jest zdaniem sądu podstaw do omijania tych przepisów poprzez sztuczne wprowadzanie „współpracownika, na podstawie umowy o współpracy wykonującego czynności agencyjne”. Mimo, że nazwa umowy wskazuje, iż jest to umowa o współpracy, to już zawarta w aneksie do umowy definicja współpracownika odnosi się wprost do czynności agencyjnych wykonywanych przez ten podmiot. Także inne dokumenty jak choćby wskaźnik L&P za miesiąc styczeń 2012 r., w których powód jest nazywany agentem wskazują, że celem podpisanej umowy były czynności agencyjne wykonywane przez powoda.

Pojęcie agenta czy czynności agencyjnych w odniesieniu do dokumentów znajdujących się w aktach sprawy pojawia się jeszcze kilkakrotnie. W postanowieniach ogólnych Umowy o współpracy nr 29/073 wskazano, że „Współpracownik zobowiązuje się do stałego, osobistego wykonywania czynności agencyjnych w imieniu (...) (...)”.

W odniesieniu do twierdzeń pozwanego należy zauważyć, że koncentrowały się one właściwie jedynie wokół negocjowania, iż pomiędzy powodem a pozwanym została zawarta umowa agencyjna, a tym samym twierdzenia, że powód nie był agentem i nie przysługuje mu roszczenie z (...) k. c. Pozwany powoływał się na przepis z art. 12 punkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, który stanowi, że jeżeli agent ubezpieczeniowy zawarze z osoba fizyczną spełniającą wymogi określone w art. 9 ust 1 umowę służącą do wykonywania czynności agencyjnych umowa ta nie jest uważana za umowę agencyjną. Zgodnie z art. 9 wskazanej ustawy czynności agencyjne mogą być wykonywane wyłącznie przez osobę fizyczną, która spełnia łącznie enumeratywnie wymienione tam warunki. Należy jednak zauważyć, że w umowie o współpracy nr 29/073 powód nie występował jako zwykła osoba fizyczna, ale jako przedsiębiorca, osoba prowadząca działalność gospodarczą, który posiada wpis w Centralnej Ewidencji o Działalności Gospodarczej (wydruk z (...) k. 1). Zgodnie z art. 7 punkt 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym agentem ubezpieczeniowym jest przedsiębiorca wykonujący działalność agencyjną na podstawie umowy agencyjnej zawartej z zakładem ubezpieczeń i wpisany do rejestru agentów ubezpieczeniowych. Warto zauważyć, że cytowane we wcześniejszej części orzeczenia akcentują, że nie powinno się uzależniać ważności umowy agencyjnej od wpisu do rejestru. Zgodnie z zeznaniami powoda w toku rozprawy warunkiem rozpoczęcia współpracy z pozwaną było rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej. Powód powoływał się przy tym na obejście prawa przez pozwanego (k. 155), a zdaniem sądu przy ocenie powyższej konstrukcji, w ramach której osoby wykonywały czynności agencyjne, bez pisemnej umowy agencyjnej, rzeczywiście zastosowanie powinna znaleźć klauzula generalna z art. 5 k.c. Nie można bowiem czynić ze swojego prawa użytku, który by był sprzeczny np. z zasadami współżycia społecznego. Za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego uważa się zachowania niezgodne z regułami moralnymi o charakterze imperatywnym - mającymi formę nakazów postępowania moralnie aprobowanego lub zakazów postępowania moralnie dezaprobowanego. Jak najbardziej może odnosić się to do działalności gospodarczej, która powinna być prowadzona z poszanowaniem godności klientów, współpracowników, a nie tylko z nastawieniem na zysk za wszelką cenę, bez poszanowania przepisów gwarantujących pewne skonkretyzowane świadczenia finansowe na wypadek rozwiązania umowy i kreowaniu pewnych uników pozwalających na niestosowanie tych przepisów. Pod pojęciem zasad współżycia społecznego należy rozumieć oceny funkcjonujące i utrwalone w społeczeństwie. Ich zastosowanie w określonym stanie faktycznym wymaga więc co najmniej wykazania, że oczekiwane postępowanie było wymagane normą moralną i dlatego w danej sytuacji byłoby ono optymalne, aczkolwiek prezentowany jest w judykaturze także pogląd dalej idący, że powoływanie się na naruszenie zasad współżycia społecznego wymaga wskazania, jaka konkretnie zasada została naruszona oraz wskazania pełnej treści powoływanej zasady (por. wyr. SN z dnia 14 października 1998 r., II CKN 928/97, OSNC 1999, Nr 4, poz. 75, z aprobowaną glosą M. Niedośpiała, PiP 2000, z. 3, s. 101; orz. SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 263/06, Lex nr 257664; orz. SA w Krakowie z dnia 6 czerwca 2006 r., II AKa 86/06, KZS 2006, z. 7-8, poz. 108). Istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia praw wymagają z jednej strony ostrożności, a z drugiej bardzo wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego wypadku. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są bowiem pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które

przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. W tej zaś sprawie powód zawarł umowę o współpracy z podmiotem, który zajmuje się działalnością ubezpieczeniową, ma w tym zakresie renomę i rozpoznawalny jest jako podmiot realizujący umowy ubezpieczeń. Według zeznań świadków, w szczególności byłych pracowników i współpracowników powoda powszechnie było traktowanie pracy u pozwanej, jako pracy agenta ubezpieczeniowego. W tym przekonaniu utwierdzano osoby współpracujące, że byli agentami, składali podpisy w rubrykach „agent”, itp. Z zeznań świadków wynika, iż traktowanie współpracowników jako agentów ubezpieczeniowych było nagminne zarówno w relacjach między samymi pracownikami, jak i w rozmowach z przełożonymi. Powód miał więc podstawy trwać w przekonaniu, że wykonuje czynności agencyjne jako agent na rzecz powszechnie znanego Towarzystwa (...). Ponadto należy uznać, że wykonywanie czynności agencyjnych przekłada się również na budowanie pozycji dającego zlecenie na rynku, co w odniesieniu do liczby ponad 300 zawartych umów przez powoda, z których 276 trwa dalej po zakończeniu współpracy z powodem, należy zakwalifikować właśnie jako działanie na rzecz interesu i renomy pozwanego. Pełnomocnik pozwanego wskazując na art. 12 ust. 4 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, nie zaprzeczył jednak, że powód wykonywał czynności agencyjne. Zdaniem sądu ilość zawartych polis przez powoda, ich trwanie po rozwiązaniu umowy z powodem i generowanie zysków dla pozwanego przemawiają za uznaniem – kierując się dyrektywą z art. 5 k.c., że w tej konkretnej sprawie odmowa wypłaty świadczenia wyrównawczego powodowi – będącemu faktycznie agentem (bo pozyskującym nowych klientów dla TU w rozumieniu art. 758 k.c.) z powołaniem się na brak w tytule umowy słowa „agencyjna” - zmierzało w istocie do obejścia prawa. Należy zgodzić się z poglądem strony powodowej, że działanie pozwanego miało prowadzić do pozornego obejścia prawa w celu wyeliminowania pewnych zapisów z umowy, która tak naprawdę była umową agencyjną (i przez to pozbawiającą pewnych uprawnień drugą stroną umowy), ustanawiając jedynym agentem (...) Sp. z o. o. Natomiast pozostałe osoby były stawiane wobec konieczności zawierania umowy o współpracę z w/w spółką, chociaż to one aktywnie pozyskiwały klientów dla Towarzystw (...) wchodzących w skład grupy (...). Takie mnożenie bytów osób prawnych na pewno doprowadzało do pozostawienia przy owej grupie większych sum pieniężnych, w tym tych, które przysługiwać miały „współpracownikom” jako świadczenia wyrównawcze agentów, podnosząc że agentami formalnie nie byli.

Odnosnie drugiej przesłanki z art. 764<sup>3</sup> k.c. wpływającej na powstanie prawa do świadczenia wyrównawczego konieczne jest wykazanie faktu pozyskania nowych klientów lub doprowadzenia do istotnego wzrostu obrotów z dotychczasowymi klientami. Należy to rozumieć w ten sposób, iż działania agenta pozwoliły osiągnąć taki efekt. W niniejszej sprawie na podstawie przedstawionych dokumentów tj. listy klientów nowo pozyskanych przez powoda wraz z historią zmian na poszczególnych polisach, należało przychylić się do twierdzeń powoda w zakresie czerpania w dalszym ciągu korzyści przez pozwanego z umów zawartych przez powoda. Większość bowiem polis ma status „poprawny”, czyli aktywny, a nie „odszedł” (k. 293-299). Zlecający odnosi tu korzyść w postaci utrzymania zwiększonej klienteli czy też zwiększonych obrotów wypracowanych przez agenta. Należy nadmienić, że korzyści te powinny być zgodne z przepisem znaczne. Ocena osiągania korzyści i ich rozmiarów jest dokonywana bezpośrednio po rozwiązaniu umowy agencyjnej, na podstawie najwyżej rocznego okresu jej zestawienia. Pomiędzy czerpaniem korzyści przez dającego zlecenie a pozyskaniem przez agenta nowych klientów lub istotnym zwiększeniem przez niego obrotów z dotychczasowymi klientami powinien istnieć związek przyczynowy. W przypadku, jeśli korzyści te wynikają z innych okoliczności, a więc brak jest wskazanego związku, prawo do świadczenia wyrównawczego nie powstaje. Ten warunkowy charakter prawa do świadczenia wyrównawczego jest związany z tym, że roszczenie powstaje dopiero wówczas, jeżeli przemawiają za tym względy słuszności, które nie mogą być traktowane jako samodzielna przesłanka przyznania roszczenia o świadczenie wyrównawcze, lecz przesądzają o jego powstaniu w razie spełnienia wszystkich pozostałych przesłanek, jakie określone zostały w art. 764<sup>3</sup>k. c. Rozwiązanie umowy agencyjnej nie jest jednak świadczeniem powszechnym, które należy się agentowi w każdej sytuacji rozwiązania umowy agencyjnej. Oceny należy dokonywać przy uwzględnieniu „wszystkich” okoliczności, co należy rozumieć, jako okoliczności w przeważającej mierze zaistniałe po rozwiązaniu umowy agencyjnej, ale będące konsekwencją jej obowiązywania i rozwiązania. Jako główny przykład takich okoliczności ustawodawca wskazuje utratę prowizji od umów, zawieranych w dalszym ciągu przez dającego zlecenie z klientami pozyskanymi przez agenta lub z tymi, z którymi obroty wzrosły istotnie dzięki



działalności agenta, który domaga się świadczenia (tak Katarzyna Kopaczyńska- Pieczeniak [w:] Komentarz do art. 764<sup>3</sup> k. c., LEX, stan prawny na 1.08.2014 r.)

W toku trwania procesu pełnomocnik pozwanego złożył na wniosek powoda wykaz polis dodatkowych i tabele zawierające dane odnośnie wszystkich polis zawartych przez powoda oraz tabelę zawierającą dane z okresu 2012-2013 r. Z przedstawionych dokumentów jasno wynika, że trwające nadal i odnawiane polisy, do których zawarcia doprowadził właśnie powód, a których liczba była duża, nadal przynoszą zyski. W znakomitej większości umowy ubezpieczenia trwają, a zatem klienci opłacają składki. Tak więc rzeczywiście nie sposób uznać inaczej, niż że TU wchodzące w skład grupy (...) czerpie znaczne korzyści z tytułu kilkuset umów zawartych na jej rzecz przez powoda. Należy zauważyć, że powód był wielokrotnie nagradzany za swoją działalność w ramach w współpracy z pozwanym w związku z czym przyjąć należy, iż jego skuteczność w zawieraniu umów i utrzymywaniu klientów była na wysokim poziomie. Ponadto w zestawieniu polis zawartych przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 22 października 2015 r. zdecydowana większość pozycji ma status „poprawny” (a nie „odszedł”), co w znacznym stopniu potwierdza wywody powoda odnośnie wyników jego pracy oraz, że w istocie grupa (...) w dalszym ciągu czerpie korzyści z tytułu umów zawartych przez powoda.

W aspekcie górnej wysokości świadczenia wyrównawczego należy dodać, że jest ona określona przez przepis (...) § 2 k. c. który stanowi, że nie może być wyższa niż świadczenie agenta za jeden rok. Kwota ta obliczana jest na podstawie średniego rocznego wynagrodzenia uzyskanego w okresie ostatnich pięciu lat, w przypadku natomiast, gdy umowa trwała krócej, podstawą jest średnie roczne wynagrodzenie za cały czas trwania umowy. Zgodnie z wyrokiem SA w Poznaniu z dnia 18 lipca 2007 r. (I ACa 415/07) przy obliczaniu świadczenia wyrównawczego należy uwzględnić nie wynagrodzenie brutto, ale dochód uzyskiwany przez agenta, po odliczeniu kosztów działalności. Zgodnie z obliczeniami poczynionymi przez powoda na podstawie dokumentacji złożonej w toku trwania postępowania średnie roczne wynagrodzenie powoda wynosiło 52417, 32 zł, co po pomnożeniu przez liczbę aktywnych polis i podzieleniu przez wszystkie polisy w liczbie 308 daje kwotę 46971, 36 zł, z których powód w tym postępowaniu dochodził – jak ostatecznie sprecyzowano – jedynie świadczenia częściowego w kwocie 100 zł (k. 301-303, k. 312, k. 318). Warto zauważyć, że w ostatnim swoim piśmie strona powodowa – zobowiązana do finalnego jednoznacznego sprecyzowania stanowiska - nie wskazała, że podtrzymuje roszczenie o odsetki (k. 318), z tego względu sąd mając na uwadze art. 321 k.p.c. ich nie zasądzał. Nie sposób także nie zaakcentować na koniec, że strona pozwana nie kwestionowała dokonanego przez powoda wyliczenia co do wysokości (k. 312).

W odpowiedzi na zgłoszony zarzut przedawnienia należy zgodzić się z poglądem powoda o niezasadności tegoż zarzutu, jako że toczyło się postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej, pod sygnaturą akt I Co 151/13 w Sądzie Rejonowym w Białymstoku, które przerwało bieg przedawnienia.

Z tego względu orzeczono jak w pkt 1 wyroku.

W punkcie 2 Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 – 99 k.p.c. i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 107 zł tytułem zwrotu kosztów procesu – w tym 60 zł zgodnie z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielanej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (obowiązującego w dacie wszczęcia niniejszego postępowania) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, a także 30 zł jako zwrot opłaty od pozwu.

Z/odpis doręczyć pełnomocnikom stron.